

Magdalena Hułas

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej a obywatele Wolnego Miasta Gdańska w Zjednoczonym Królestwie

Anschluss Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy dokonany został 1 września 1939 r.¹ uchwałami Reichstagu i senatu Wolnego Miasta Gdańska. Rząd RP nie uznawał tej, niezgodnej z zasadami prawa międzynarodowego, aneksji i traktował istniejący stan jako tymczasową okupację, która nie wpływała na status prawny Wolnego Miasta Gdańska². Nie oznaczało to bynajmniej, że rząd polski uważał utrzymanie przez Gdańsk statusu wolnego miasta również w okresie powojennym za rozwiązanie pożądane. Rozważano włączenie Gdańska do państwa polskiego, choć postulat taki nie był początkowo wysuwany. Wynikało to zarówno z braku zgody rządu brytyjskiego na publiczne deklarowanie celów wojny, jak i z przekonania rządu polskiego, że nie należy zbyt wcześnie poruszać sprawy powojennych granic. Jak pisał w lutym 1940 r. minister spraw zagranicznych, August Zaleski, w okólniku do szefów placówek: „Zagadnień terytorialnych – poza wysuniętym już na wstępie żądaniem restitutio in integrum Rzeczypospolitej – nie należy obecnie jeszcze wysuwać”³. Dalej jednak zalecał,

¹ Ustawa o wcieleniu WMG do Rzeszy Niemieckiej, 1.09.1939, zob.: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965, s. 52–53.

² Zob. m.in. telegram szyfrowy A. Zaleskiego do poselstwa w Bernie, 4.12.1939, [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1939 wrzesień–grudzień*, red. W. Rojek, współpraca: P. Długolecki, M. Konopka-Wichrowska, M. Przyłuska, Warszawa 2007 [dalej: PDD 1939/2], dok. 381, s. 467 oraz okólnik ministra spraw zagranicznych, 20.01.1940, [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010 [dalej: PDD 1940], dok. 28, s. 48–49. Podobną opinię w sprawie statusu Gdańska miał rząd Jego Królewskiej Mości. Wyraził ją premier Neville Chamberlain w czasie posiedzenia Izby Gmin 2.09.1939. Stwierdził wówczas: „His Majesty’s Government do not [...] recognise either the validity of the grounds on which the action of the Danzig authorities was based, the validity of this action itself, or of the effect given to it by the German Government”. – Posiedzenie Izby Gmin, 2.09.1939 – <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1939/sep/02/germany-and-poland-italian-proposals> [dostęp: 17.05.2018].

³ Okólnik ministra spraw zagranicznych w sprawie celów wojny, 19.02.1940 – PDD 1940, dok. 86, s. 144–150, tu: 148.

by oswajać międzynarodową opinię publiczną z myślą o koniecznych zmianach granicy polsko-niemieckiej. Odwoływał się tu do problemu Prus Wschodnich i stwierdzał, że należy wskazywać na to, że „nie były nigdy integralną częścią etnicznego terytorium Niemiec...”. Nie wspominał wprawdzie przy tej okazji o Gdańsku, ale i tu przyjęto podobną taktykę. Nie wysuwano jeszcze oficjalnych roszczeń do tego terytorium, ale szukano okazji do podkreślania związków Gdańska z Polską.

Szczególną szansę w tym względzie dawały obowiązujące rozstrzygnięcia prawne. Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego i konwencji między Polską a Wolnym Miastem Gdańskim z 9 listopada 1920 r.⁴ opieka konsularna nad jego obywatelami prowadzona była przez Polskę. Po wybuchu wojny pojawiły się w niektórych polskich placówkach wątpliwości w tej kwestii, wobec czego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało 20 stycznia 1940 r. okólnik z wytycznymi dotyczącymi sposobu sprawowania tej opieki⁵. W odniesieniu do obywateli gdańskich narodowości polskiej dopuszczano możliwość – „na wyraźne życzenie zainteresowanych” – zmiany ich obywatelstwa gdańskiego na polskie. W przypadku „obywateli gdańskich narodowości niemieckiej, żydowskiej i innych” zapewniano im pełną opiekę konsularną wynikającą z formalnych uprawnień rządu RP, stwierdzano jednak, że „nie należy występować w stosunku do tych osób z wnioskami o nadanie im obywatelstwa polskiego, wyjąwszy chyba nadzwyczajne przypadki”. Interesująca, z punktu widzenia naszych rozważań, jest informacja mówiąca o tym, że „[o]soby, których charakter uchodźców politycznych nie podlegały wątpliwości, mogą być wykorzystane w akcji politycznej, a zwłaszcza prasowej i propagandowej”⁶.

Szczególne wzmożenie aktywności związanej z opieką konsularną nad obywatelami Wolnego Miasta Gdańska, a także z próbami jej politycznego wykorzystania, wystąpiło po upadku Francji i przeniesieniu najwyższych władz polskich do Londynu. W Wielkiej Brytanii znajdowała się stosunkowo liczna grupa gdańszczyzan, a ponadto właśnie tam potrzebowali oni specyficznej opieki⁷. Nie-

⁴ Zob. „Traktat pokojowy”, Wersal, 28.06.1919 (art. 104, pkt. 6) oraz „Konwencja między Polską a Wolnym Miastem Gdańskim”, 9.11.1920 (art. 2–5), [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej. 1918–1939*, t. I: 1918–1932, red. T. Jędruszczak i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, dok. 28, s. 120–128. Konwencja z 9.11.1920 (tzw. konwencja paryska) uzupełniona została umową z 24.10.1921 (tzw. umowa warszawska), z kolei 4.05.1924 podpisana została umowa dotycząca wykonania art. 27 „umowy warszawskiej”. Informacje dotyczące interpretacji tych umów zawarte zostały w okólnikach MSZ: nr 117/21 w sprawie opieki dyplomatycznej i konsularnej nad obywatelami W.M. Gdańska z 1.08.1921 oraz nr 267/25 w sprawie paszportów i wiz dla obywateli gdańskich z 14.12.1925 – zob. *Zbiór przepisów konsularnych*, cz. III [poufna], Warszawa 1930, s. 117 nn.

⁵ Zob. PDD 1939/2, dok. 370, s. 457.

⁶ Okólnik ministra spraw zagranicznych, 20.01.1940 – zob. przyp. 2.

⁷ Problem ten dotyczył też Dominiów, np. w przypadku Kanady art. 24, 25 i 26 „Defence of Canada Regulations” z 3.09.1939 (zob. <https://archive.org/stream/defenceofcanadar1939cana#page//>

mieckie zwycięstwa w Europie zachodniej i obawa przed inwazją na Wyspy Brytyjskie wywołały reakcje w postaci brytyjskiej decyzji o internowaniu Niemców i Austriaków przebywających w Zjednoczonym Królestwie (po wejściu Włoch do wojny 10 czerwca – również Włochów). Wcześniej, 4 września 1939 r., minister spraw wewnętrznych (*Home Secretary*) John Anderson ogłosił decyzję o powołaniu specjalnych trybunałów, których zadaniem było dokonanie podziału *enemy aliens* na trzy kategorie: tych, którzy podlegali internowaniu (kategoria A), tych, którzy podlegali pewnym ograniczeniom wolności (B) oraz tych, którzy byli od tych restrykcji wolni (C). Do stycznia 1940 r. internowano 528 osób, 8356 zaliczono do kategorii B, a ok. 60 tys. – do kategorii C. Jednak już w czerwcu podjęto decyzję o internowaniu wszystkich mężczyzn pochodzenia niemieckiego i austriackiego oraz włoskiego, w wieku między 16 a 60 rokiem życia. Ocenia się, że internowano wówczas ok. 22 tys. Niemców i Austriaków oraz ok. 4300 Włochów przebywających w Zjednoczonym Królestwie⁸. Jako że obywatele Wolnego Miasta Gdańska uznani zostali przez władze brytyjskie za *enemy aliens*, czerwcowe internowania dotknęły i tę grupę. Z tego też powodu wzrosła liczba gdańszczan zwracających się do polskiego konsulatu z prośbą o interwencję w ich sprawie.

Upolitycznienie kwestii opieki konsularnej nad obywatelami Wolnego Miasta Gdańska wiązało się, w pierwszym okresie, z osobą Juliusa Jewelowskiego⁹.

n0/mode/2up [dostęp: 20.03.2018]) miały się odnosić do „All persons born in territories which were under the sovereignty or control of the German Reich on September 3rd, 1939, and are not naturalized British subjects [...]” – O.D. Skelton (for Secretary of State for External Affairs, Canada) do Secretary of State for Dominion Affairs, 31.10.1940, The National Archives, Kew [dalej: TNA], FO 371/24482, C 8198/7620/55. Jak informował w tym piśmie Skelton, władze kanadyjskie uznawały gdańszczan za podlegających tym regulacjom prawnym, a polski konsul generalny nigdy nie kwestionował takiego rozstrzygnięcia. Również w USA przebywała grupa gdańszczan. W grudniu 1941 r. ukonstytuowali oni komitet pod nazwą „Free City of Danzig Citizens in the United States”, pod przewodnictwem Bernharda Kamnitzera, prawnika, byłego posła do Volkstagu (1924–1930), członka Senatu W.M. Gdańska (1928–1930) – zob. B. Kamnitzer do sekretarza stanu Cordella Hulla, 22.12.1941, Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych. 1919–1947 (materiały Archiwum Instytutu Hoovera), [dalej: Instytut Hoovera, MSZ], 800/42/0/-/617, skany 869–870. Gdańszczanie w USA pozostają jednak poza sferą naszego zainteresowania.

⁸ Na ten temat zob. m.in.: B. Wasserstein, *Britain and the Jews of Europe. 1939–1945*, Oxford 1979; P. and L. Gillman, „*Collar the Lot!*”. *How Britain Interned and Expelled Its Wartime Refugees*, London 1980; M. Kochan, *Britain's Internees in the Second World War*, London 1983; C. Holmes, *John Bull's Island. Immigration and British Society, 1871–1971*, Basingstoke 1988; idem, „*British Justice at Work*”. *Internment in the Second World War*, [w:] *Minorities in Wartime: National and Racial Groupings in Europe, North America and Australia during the Two World Wars*, ed. by P. Panayi, Oxford 1993, s. 150–165; L. London, *Whitehall and the Jews, 1933–1948. British Immigration Policy, Jewish Refugees and the Holocaust*, Cambridge 1999.

⁹ Julius Jewelowski (1875–1951) – przedsiębiorca i polityk, deputowany do gdańskiego *Volkstagu* I i III kadencji (1920–23, 1928–30), członek Senatu W.M. Gdańska odpowiedzialny za sprawy gospodarcze. Dziesiątego stycznia 1939 r. przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie w 1948 r. został

W dokumentach konsulatu generalnego w Londynie znajduje się jegoteczka osobowa¹⁰. Ze zgromadzonych tam – nielicznych – materiałów wynika, że w kwietniu 1940 r. Jewelowski zwrócił się do ambasady polskiej w Londynie z prośbą o poparcie w Home Office jego starań o zezwolenie na założenie firmy wytwarzającej chemikalia dla potrzeb fotografii. Ambasador Edward Raczyński skierował sprawę do konsula generalnego, Karola Poznańskiego, zalecając poparcie jej w Home Office. Równocześnie prosił o przesłanie mu kopii pisma, jakie zostanie wysłane przez konsulat do władz brytyjskich, „celem poinformowania o interwencji Rządu Polskiego w Angers”¹¹. Karol Poznański wystawił Jewelowskiemu rekomendację (jej treść konsultowano z ambasadą), w której podkreślał jego polityczne zaangażowanie w sprawach Gdańska przed wojną i stwierdzał, że jest on osobiście znany w ambasadzie RP i całkowicie zasługuje na zaufanie¹². Ta pozytywna i życzliwa opinia szybko uległa zmianie. Dostępne informacje na ten temat są wrywkowe, wiadomo jednak, że już miesiąc później, 29 maja, ambasada polska poinformowała Foreign Office, że „in view of recent developments and circumstances which were previously unknown to them, they feel they should no longer vouch for: Julius Jewelowsky...”¹³. Brytyjczycy pytali o powody zmiany opinii, jednak odpowiedź udzielona przez Raczyńskiego raczej komplikowała niż wyjaśniała sprawę. Pisał on mianowicie: „At the end of May 1940 Mr. Jewelowsky, in his talks with Members of the Polish Embassy expressed political views not altogether in conformity with the aims of the present war. Hence the information emanating from this Embassy. In June 1940 Mr. Jewelowsky modified his views and put them down in writing. The text of his declaration seems to warrant the change of this Embassy’s attitude towards Mr. Jewelowsky”¹⁴.

naturalizowany (certyfikat z 19.02.1948 – TNA, Home Office, Immigration and Nationality Department: HO 334/204/39026. Zob. też „The London Gazette”, 19.03.1948, <https://www.thegazette.co.uk/London/issue/38241/page/1946/data.pdf> [dostęp: 20.03.2018]). Biogramy Jewelowskiego [w:] M. Andrzejewski, *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997; idem, *Wolne Miasto Gdańsk (1920–1939). Leksykon biograficzny*, Gdańsk 2009.

¹⁰ Julius Jewelowski w kwietniu 1939 r. zwrócił się do konsulatu o wydanie nowego paszportu gdańskiego, ze względu na zapelnienie paszportu wystawionego w Gdańsku w 1935 r. Nowy paszport został mu wydany, a w związku z powstałą w tej sprawie korespondencją założona została teczką osobowa Jewelowskiego, zob. Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego, Londyn (dalej: IPMS), Konsulat Generalny w Londynie, A.42/481.

¹¹ E. Raczyński do konsulatu generalnego RP w Londynie, 25.04.1940, poufne – ibidem, k. 9.

¹² „Mr. Jewelowski is personally known at our Embassy and is a bona-fide person and therefore I do not hesitate to give my support to his application.” – K. Poznański do podsekretarza stanu w Home Office (Aliens Department), 27.04.1940, ibidem, k. 6. Zob. też adnotacja wicekonsula, Adama J. Stahla, na piśmie E. Raczyńskiego z 25 kwietnia, 27.04.1940 – ibidem, k. 9.

¹³ Odpis fragmentu pisma skierowanego przez władze brytyjskie (Foreign Office?) do ambasady polskiej w Londynie, b.d., stanowiący załącznik do pisma E. Raczyńskiego do K. Poznańskiego, 22.07.1940, tjn – ibidem, k. 13.

¹⁴ Odpis fragmentu pisma skierowanego przez E. Raczyńskiego do Foreign Office (?), b.d., stanowiący załącznik do pisma E. Raczyńskiego do K. Poznańskiego, 22.07.1940, tjn – ibidem.

Spróbujmy odtworzyć na podstawie dostępnych dokumentów rozwój wypadków w tym okresie. Powróćmy do kwestii ówczesnego stanowiska władz brytyjskich wobec problemu cudzoziemców znajdujących się na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Julius Jewelowski, jako obywatel Wolnego Miasta Gdańska, a więc *enemy alien*, poddany został ocenie przez jeden z trybunałów powołanych przez brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych. W materiałach Home Office zachowała się karta Jewelowskiego, z której wynika, że oceny dokonano 10 stycznia 1940 r. i że uznano go za niepodlegającego internowaniu, jak również nie przewidywano jego deportacji¹⁵. W czerwcu Jewelowski zwrócił się do ambasady RP w Londynie z deklaracją, która miała być wyrazem opinii gdańszczyzan mieszkających w Wielkiej Brytanii. Jewelowski szacował ich liczbę na ok. 200 osób, z czego – jak stwierdzał – ok. 90% było Żydami, a pozostali to „Half-Jews and married to Jews”. Dodawał, że zdecydowana większość z nich opuściła Gdańsk wskutek hitlerowskich prześladowań i że wszyscy całkowicie odżegnują się od hitlerowskich Niemiec. Wystąpienie swoje kończył stwierdzeniem: „We Danzig Citizens can only regard the Polish Embassy as our Diplomatic Representatives”¹⁶.

Jeszcze przed uzyskaniem odpowiedzi, Jewelowski – wraz z nieznanym bliżej A. Shamoty’em – wystosował do ambasady polskiej w Londynie następne pismo¹⁷, w którym informował o powołaniu Komitetu Gdańskiego w Zjednoczonym Królestwie („Danzig Committee in the United Kingdom”). W piśmie tym padały poważne deklaracje polityczne. Stwierdzano, że w opinii Komitetu decyzje wersalskie dotyczące Gdańska były szkodliwe zarówno dla polskich, jak

¹⁵ Zob. TNA, Home Office Aliens Department: Internees Index, Internees at Liberty in UK: HO 396/42/85, k. 188–189. Na karcie podana jest data urodzin Jewelowskiego: 2.01.1875. (Taka sama data występuje we własnoręcznie wypełnionym przez niego wniosku paszportowym [IPMS, Konsulat Generalny w Londynie, A.42/481, k. 2] można więc uznać, że błędna jest pojawiająca się w niektórych jego biogramach data urodzin: 6.05.1874). Jako miejsce urodzenia figuruje Wiliampol; obywatelstwo – gdańskie, wcześniej niemieckie. (Według: G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945. [Działalność kulturalna, polityczna i socjalna]*, Gdańsk 1977, s. 47, Jewelowski uzyskał obywatelstwo niemieckie dopiero w 1915 r.) Podane są również informacje nt. zatrudnienia („normal occupation: member of Danzig Parliament, present occupation: none”), brak jest natomiast informacji na drugiej stronie karty, przeznaczonej dla uzasadnienia decyzji trybunału. W przypadku karty córki Jewelowskiego, Gerdy (urodzonej 24.02.1919 w Gdańsku, która decyzją trybunału z 10.11.1939 nie podlegała internowaniu), jest takie uzasadnienie, które przytoczymy tu w całości: „This person is a refugee from Nazi oppression on racial grounds. Was born in Danzig; has Danzig passport. Father, a Jew, was formerly Consul General of Turkey and Senator of Trade, Commerce and Shipping, Danzig. He was arrested, fined and forced to leave. He is now in London. Mother and aunt in Berlin. Registered with Jewish Refugee Committee. Recommended for National Service”. – TNA, HO 396/42/84, k. 186–187.

¹⁶ J. Jewelowski do Ambasady RP w Londynie, 29.06.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 813.

¹⁷ J. Jewelowski i A. Shamoty do E. Raczyńskiego, 5.07.1940 – ibidem, sk. 812.

i gdańskich interesów. Dodawano, że najbardziej korzystnym dla rozwoju Gdańska okresem był czas jego związku z Polską i oświadczano, że Komitet „considers that Danzig should again be embodied in the Polish state as an autonomous city as soon as the political affairs will be reconstituted after the end of the war”. Zapowiadano też pełną gotowość do bliskiego współdziałania z polską ambasadą i obiecywano wszelkie możliwe wsparcie dla rządu RP, w tym służbę gdańszczan w Wojsku Polskim.

Obydwa pisma Jewelowskiego Edward Raczyński przedłożył Augustowi Zaleskiemu, z sugestią, by zlecić konsulowi generalnemu opiekę nad obywatelami gdańskimi „w celu uzyskania od władz angielskich łagodniejszego traktowania ich w odróżnieniu od innych Niemców”¹⁸. Raczyński oceniał sprawę jako pilną, ze względu na masowe internowania gdańszczan. Interesujący z punktu widzenia dalszego przebiegu wydarzeń jest ten fragment pisma ambasadora, w którym stwierdzał on, że sprawa Komitetu mogłaby być „z pożytkiem wyzyskana zarówno politycznie, jak i propagandowo”, ze względu na osobę Jewelowskiego, „znanego w swoim czasie ze swych antypolskich wystąpień”. Zaleski zaakceptował sugestię Raczyńskiego, zastrzegł jednak, że przypadki ujmowania się u władz brytyjskich za poszczególnymi gdańszczanami powinny wynikać z indywidualnego rozpatrzenia ich sytuacji. Dodawał też, że w przypadkach wątpliwych należy zwracać się o opinię do ministra Henryka Strasburgera¹⁹.

Ambasador Raczyński w odpowiedzi Jewelowskiemu pisał, że z zadowoleniem przyjmuje utworzenie Komitetu Gdańskiego jako rzecznika niezależnej opinii gdańskich obywateli, bowiem jest to wydarzenie szczególnie cenne wobec faktu, że czasowa okupacja W.M. Gdańska przez Niemców pozbawiła jego obywateli możliwości swobodnej wypowiedzi. W tych określeniach Raczyńskiego zwraca uwagę – poza odrzuceniem po raz kolejny tezy o inkorporacji Gdańska przez III Rzeszę – użycie pierwszej osoby liczby pojedynczej („I welcome the formation of the ‘Danzig Committee’...”), co pozwala przypuszczać, że ambasador nie chciał angażować autorytetu rządu w tej sprawie. Odwołanie do stanowiska rządu następuje dopiero w tym fragmencie listu, w którym Raczyński pisze: „[t]he Polish Government continue to take care of the interests of the citizens of Danzig and will intervene with the British Authorities in deserving cases should their rights be imperilled, through the Polish Consulate General in London”²⁰.

¹⁸ E. Raczyński do A. Zaleskiego, 5.07.1940 – ibidem, sk. 810.

¹⁹ Zob. odręczna notatka A. Zaleskiego sporządzona 5.07.1940 na marginesie pisma E. Raczyńskiego z tego samego dnia – ibidem, sk. 810. Raczyński poinformował Poznańskiego o decyzji Zaleskiego listem z 10.07.1940, [w:] PDD 1940, dok. 310, s. 506–507. Strasburger zajmował w tym czasie stanowisko ministra skarbu oraz przemysłu i handlu, ale w okresie od 1924 do 1932 r. pełnił funkcję Komisarza Generalnego RP w W.M. Gdańsku.

²⁰ E. Raczyński do J. Jewelowskiego, 10.07.1940, [w:] PDD 1940, dok. 310, s. 506–507.

Niemal natychmiast po wymianie tej korespondencji nastąpiło wyraźne zdystansowanie się władz polskich od Komitetu Gdańskiego. Zachowane dokumenty polskiej proweniencji nie wyjaśniają tej sytuacji, natomiast dokumenty brytyjskie rzucają na nią niejaki – dość chybotliwe – światło. Czwartego lipca trafiła do Foreign Office poufna notatka na temat rozmowy, jaką Jewelowski przeprowadził z D.D. Brahamem z „The Times”²¹. Zgodnie z zawartym w niej przekazem cała sprawa powstania Komitetu i jego politycznych enuncjacji była polską, a nie gdańską, inicjatywą. To Raczyński miał wcześniej wezwać do siebie Jewelowskiego, zwrócić mu uwagę na to, że to Polska jest odpowiedzialna za opiekę nad gdańszczyzanami i zasugerować utworzenie Komitetu Gdańskiego, który miałby się zwrócić do polskich władz z wnioskiem o opiekę. To Raczyński miał usilnie nalegać, aby Komitet potwierdził na piśmie, że oddaje się pod polską opiekę i że pragnie, by po wojnie Gdańsk został przyłączony do Polski. Zgodnie z informacjami zawartymi w notatce, Jewelowski miał być temu planowi zdecydowanie niechętny. Uznawał wprawdzie prawo Polski do reprezentowania interesów gdańszczyzan, ale stwierdził wobec Brahama, że „it was quite ridiculous for a committee chosen from two hundred persons, mostly Jewish refugees, to represent the ‘free Danzigers’”. To begin with, they did not represent them. Secondly, he thought it most unlikely that any of the people of Danzig, whatever their political views might be, had any desire to be incorporated in Poland”. W tej sytuacji Jewelowski prosił Brahama o radę. Braham skontaktował się – za pośrednictwem swojego redakcyjnego kolegi, (Philipa Percevala?) Gravesa – z Foreign Office, ale Jewelowski najwyraźniej nie czekał na wynik tych konsultacji, bowiem już następnego dnia, tj. 5 lipca, przedłożył Raczyńskiemu deklarację intencji, które dzień wcześniej określił mianem „ridiculous”. Niewykluczone więc, że wizyta w „The Times” stanowić miała jedynie rodzaj zabezpieczenia dla samego Jewelowskiego²². O tym jednak, że sytuacja z żadnej strony nie była klarowna świadczy dalszy rozwój wydarzeń.

Trzy dni po otrzymaniu przez ambasadę polską pisma Jewelowskiego i Shamotoy’ego, radcy ambasady – Antoni Jażdżewski i Tadeusz Szumowski – zgłosili się do Rogera Makinsa z Foreign Office. Przedłożyli mu kopię pisma i pytali o radę, jak w tej sytuacji postąpić. Makins zastrzegł się wprawdzie, że nie może wyrazić żadnej zobowiązującej opinii zanim nie uzyska bliższych informacji na temat autorów pisma, stwierdził jednak, że „it would be a great mistake

²¹ „Message from Mr. Graves of ‘The Times’ to Mr. Collier”, 4.07.1940 – TNA, FO 371/24482, C 7620/7620/55. Dziękuję Profesorowi Tadeuszowi Kondrackiemu za ułatwienie dostępu do materiałów pod tą sygnaturą.

²² Jak wynika ze sporządzonego w 1943 r. raportu Wydziału Specjalnego londyńskiej policji metropolitalnej, 9.07.1940 Jewelowski złożył w Home Office i na policji zawiadomienie o utworzeniu Komitetu Gdańskiego – zob. raport Metropolitan Police, Special Branch, 9.11.1943, TNA, FO 371/34619, C 14570/10890/55.

to treat what appeared to be a bunch of second-rate Jews as the true representatives of the Free City of Danzig”²³. Dodał też, że uznanie ich pozycji byłoby szkodliwe i mogłoby zostać wykorzystane przeciwko rządowi polskiemu przez wrogą propagandę. Tymczasem urzędnicy Departamentu Centralnego FO, być może jeszcze nieświadomi tego, że deklaracja Jewelowskiego i Shamoty’ego została już przekazana stronie polskiej, a na pewno nie wiedząc jeszcze o rozmowie Makinsa z polskimi dyplomatami, dyskutowali nad sposobem reakcji na powstały problem. Orchard doradzał, by w ogóle się w tę kwestię nie angażować, Frank Kenyon Roberts zgadzał się z tą opinią i dodawał: „This, if true, is a very foolish Polish initiative”²⁴. Roger Makins natomiast, po zapoznaniu się z tymi uwagami, stwierdzał, że przy następnym spotkaniu z Szumowskim będzie jeszcze bardziej zdecydowanie zniechęcał go do podejmowania tej inicjatywy²⁵.

Sygnaly płynące z Foreign Office stanowiły dla strony polskiej poważne ostrzeżenie, a dodatkową komplikacją okazała się aktywność Hermanna Rauschninga, byłego prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska (1933–1934). Michał Potulicki pisał o Rauschningu, że „niestety cieszy się zaufaniem Anglików, a powinien być internowany” oraz informował, powołując się na Jewelowskiego, że Rauschning odmówił podpisania deklaracji, która miała być warunkiem przyjęcia do Komitetu Gdańskiego i miał oświadczyć, „że nie możemy obecnie wypowiadać się za poszczególnymi celami pokojowymi”²⁶. W warunkach narastającego niepokoju związanego z próbami tworzenia „ruchu Wolnych Niemców” przygotowano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych *aide-mémoire* w sprawie opieki nad obywatelami Gdańska, które 6 sierpnia złożono w Foreign Office²⁷. Władze brytyjskie zostały poinformowane o tym, że konsulaty polskie objęły opieką obywateli gdańskich przebywających na obczyźnie, a informację tę dopełniono

²³ R. Makins nt. rozmowy z A. Jażdżewskim i T. Szumowskim, 8.07.1940 – TNA, FO 371/24482, C 7620/7620/55.

²⁴ A.F. Orchard, 8.07.1940 i F.K. Roberts, 8.07.1940 – ibidem.

²⁵ R. Makins, 8.07.1940 – ibidem.

²⁶ M. Potulicki, „Notatka dla Pana Ministra Spraw Zagranicznych”, 17.07.1940, tjn – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 794. Załącznikiem do tego dokumentu jest opinia nt. Rauschninga, w której napisano m.in. „Le neo-nazisme, dont R[auschning] est le principal champion, n’est rien d’autre qu’une forme nouvelle de pangermanisme ...” – „Notice sur M. Rauschning”, 17.07.1940 (AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, skany 795–798, tu: 795). Na temat związku Rauschninga z Komitetem Gdańskim („nur eine passive Teilnahme”) zob. Detlef Brandes, *Großbritannien und seine osteuropäischen Alliierten 1939–1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsausbruch bis zur Konferenz von Teheran*, München 1988, s. 108.

²⁷ *Aide-mémoire*, 30.07.1940 [dokument złożony 6.08.1940 przez radcę ambasady, Władysława Kulskiego, na ręce zastępcy podsekretarza stanu w FO, Williama Stranga], [w:] PDD 1940, dok. 328, s. 543–545. Dokument ten sporządzony był w MSZ już wcześniej – zob. kopia z datą 23.07.1940 (AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 820–823) oraz 24.07.1942 (AAN, Ambasada R.P. w Londynie, 2/503/0/-/1504).

wyjaśnieniami i zastrzeżeniami. Zwracano uwagę na to, że gdańszczanie nie są ani obywatelami polskimi (nie są więc obywatelami państwa sojuszniczego), ani niemieckimi (a więc – z punktu widzenia prawa – obywatelami państwa wrogiego). Stwierdzano, że rząd polski przyjął na siebie zobowiązania wynikające z paryskiej konwencji polsko-gdańskiej „avec toute la prudence qu’imposent les circonstances de la guerre” i właśnie tym koniecznym środkiem ostrożności poświęcono w *aide-mémoire* najwięcej uwagi.

W dokumencie – prawdopodobnie w ślad za danymi przedstawionymi przez Jewelowskiego – oceniano liczebność grupy obywateli gdańskich w Wielkiej Brytanii na 200 osób (w tym ok. 80 mężczyzn), z których większość była pochodzenia żydowskiego („de nationalité juive”). Stwierdzano, że znaleźli się oni w Wielkiej Brytanii wskutek prześladowań ze strony nazistów²⁸, dodawano jednak, że fakt, iż są wrogo nastawieni do narodowo-socjalistycznego reżimu o nastawieniu antysemitycznym, nie oznacza automatycznie, że są przeciwni „sprawie niemieckiej” jako takiej („Si ces Dantzikois demeurent hostiles au régime national-socialiste dans sa forme antisémite actuelle, ils ne doivent pas pour cela être automatiquement adversaires de la cause allemande”). W związku z tym rząd polski uznawał, że potrzebna jest szczególna czujność i że każda ze spraw obywateli gdańskich powinna być rozpatrywana indywidualnie. Informowano o powołaniu, pod przewodnictwem Jewelowskiego, Komitetu Gdańskiego, w skład którego weszli m.in. Alfred Abramson (prawnik) oraz Léo Anker (handlowiec). Najwięcej miejsca w *aide-mémoire* poświęcono jednak Hermannowi Rauschningowi, który – jak pisano – wprawdzie nie należał do Komitetu, ale utrzymywał stałe kontakty z jego przewodniczącym. Dodawano też, że jego lojalność wobec sprawy alianckiej „est loin d’être faite” i w interesie bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii powinna zostać zweryfikowana²⁹. Zwracano też uwagę na fakt, że równoległe z powstaniem Komitetu Gdańskiego podejmowano próby założenia podobnego komitetu Niemców przebywających w Londynie, którego zadaniem miałyby być przeciwstawianie się ich internowaniu. Hermann Rauschning miał się specjalnie interesować tą nową inicjatywą, co – jak stwierdzano – jest szczególnie dwu-

²⁸ Umniejszono jednak stopień tych prześladowań, dodawano bowiem: „Quelques uns, comme M. Anker, ont pu sauver à cette occasion de fortunes considérables”. Na temat emigracji Żydów z W.M. Gdańska zob.: G. Berendt, op. cit., Gdańsk 1997, s. 235–245; M. Andrzejewski, *Polityczna emigracja z Wolnego Miasta Gdańska 1933–1939[1945]*, Gdańsk 2005, seria: Genius loci, 6, s. 20–24.

²⁹ Na temat polskich opinii o Rauschningu zob. m.in.: M. Andrzejewski, *Hermann Rauschning. Szkic biograficzny*, [w:] *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986, s. 397–409; M. Kornat, *Hermann Rauschning a Polska. Wokół opinii autora „Rewolucji nihilizmu” o stosunkach polsko-niemieckich z maja 1939*, „Czasy Nowożytne” 2000, 8(9), s. 255–301; M. Andrzejewski, *O potrzebie naukowej biografii Hermanna Rauschninga*, „Dzieje Najnowsze” 2003, t. 35, z. 2, s. 165–176.

znaczne wobec tego, że równocześnie „M[onsieur] Rauschning aime à se faire passer pour un Dantzikos”.

Przyznawano, że ambasada polska w Londynie przyjęła swego czasu do wiadomości powstanie Komitetu Gdańskiego, zastrzegano się jednak, że nie oznaczało to w żadnym zakresie wzięcia na siebie przez władze polskie odpowiedzialności za działania tego stowarzyszenia, które ma charakter prywatny i którego członkowie w większości nie są znani rządowi polskiemu (co nie do końca jest zgodne z wcześniejszymi stwierdzeniami ambasady). Podtrzymywano stanowisko rządu RP, zgodnie z którym jedynie on, tj. rząd polski, a nie Komitet Gdański, jest władny reprezentować interesy gdańszczan wobec władz brytyjskich. W związku z tym zwracano się do rządu Jego Królewskiej Mości o to, by poinstruował stosowne organy, by nie przyjmowały żadnych wniosków składanych przez Komitet Gdański lub bezpośrednio przez obywateli gdańskich, a wyłącznie te, które będą składane za pośrednictwem konsulatów RP.

W dyskusji, jaka się toczyła nad tym dokumentem w Foreign Office, Frank Roberts podkreślił, że dotychczasowa polska polityka w tej kwestii była niezdecydowana³⁰, wahała się bowiem między wcześniejszymi próbami podporządkowania Komitetu Gdańskiego własnym celom a obecnym stanowiskiem odmawiającym mu jakiegokolwiek specjalnego statusu. Roberts nie miał wątpliwości, że Brytyjczycy nie powinni uznawać Komitetu, jego zastrzeżenia budziła natomiast próba odnowienia przez Polskę wyłącznych praw do reprezentowania poszczególnych obywateli gdańskich. Zwracał również uwagę na to, że w przedłożonym *aide-mémoire* wyraźnie zaznaczono, iż polską opieką nie będą objęci wszyscy gdańszczanie, a tylko ci, co do lojalności których (a więc, jak dodawał Roberts, co do ich pro-polskiego nastawienia) strona polska nie będzie miała wątpliwości. Stwierdzał też, że memorandum w znacznej swojej części stanowi „a heresy hunt against Herr Rauschning, whose anti-Nazi sentiments are well-known and useful to us, whatever may be his attitude towards the Polish Government”³¹. Pytany o opinię doradca prawny Foreign Office, sir William Malkin, przypominał, że również w Wielkiej Brytanii nie wszyscy obywatele Gdańska są traktowani tak samo – wprawdzie wszyscy uznani są za *enemy aliens*, ale w praktyce ich położenie uzależnione jest od ich sympatii politycznych. W tej sytuacji Malkin doradzał, żeby odpowiedź dla rządu polskiego sformułowano tak, by nie podważać brytyjskiego prawa do traktowania gdańszczan w zróżnicowany sposób. Ponadto zdecydowano, że o całej sytuacji poinformowane zostaną: Home Office, Colonial Office, Dominion Office, India Office i Burma Office.

³⁰ Makins określił to stanowisko mianem „fence sitting” – R. Makins, 13.08.1940, TNA, FO 371/24482, C 7620/7620/55.

³¹ F.K. Roberts, 13.08.1940 – TNA, FO 371/24482, C 8198/7620/55.

Konsekwencją usztywnienia polskiego stanowiska były zmiany w sposobie procedowania w sprawach gdańskich. Zostały one wyłączone spod kompetencji ambasady RP w Londynie, co tłumaczono tym, że wykraczają poza zakres kontaktów ambasady z rządem brytyjskim, „a dotyczą jednego z zasadniczych celów wojny, jako też stosunku naszego do Niemiec”³². Ambasador Raczyński proszony było o przekazanie tych spraw do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które miało się nimi odtąd bezpośrednio zajmować. Konsula generalnego poinformowano, że przedmiot rozmowy ze zgłaszającymi się do konsulatu gdańszczanami (a mieli zgłaszać się do konsulatu osobiście, a nie za pośrednictwem Komitetu Gdańskiego) powinien być zaprotokołowany, a protokół przesłany do MSZ. To Ministerstwo miało podejmować każdorazowo decyzję w przedmiotowej sprawie, a konsulat – na podstawie indywidualnej decyzji MSZ – miał ją załatwiać. Wyraźnie zastrzegano, że wszelkie kontakty z Komitetem Gdańskim leżą w kompetencjach MSZ³³.

Zastrzeżenie to było tym bardziej istotne, że posunięcia Jewelowskiego, m.in. ogłoszenie przez niego w prasie notatki o pertraktacjach z władzami polskimi, wzbudzały coraz większe zaniepokojenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. August Zaleski zwrócił się do Karola Poznańskiego³⁴, by ten zaprosił do siebie Jewelowskiego i przedstawił mu ponownie (raz już uczynił to Michał Potulicki) pogląd rządu RP „na kompetencje «Komitetu Gdańskiego»”. W rozmowie należało przede wszystkim podkreślić, że Komitet jest prywatnym zrzeszeniem obywateli gdańskich – emigrantów i w związku z tym „nie ma legitymacji do prowadzenia pertraktacji z władzami polskimi czy to na temat stosunku Gdańska i jego obywateli do Polski, czy to na temat sytuacji prawnopolitycznej obywateli gdańskich przebywających na terytorium Zjednoczonego Królestwa”. Opieka nad obywatelami gdańskimi za granicą sprawowana jest przez polskie władze konsularne i to do nich bezpośrednio mają zwracać się obywatele Wolnego Miasta Gdańska.

Dalszy rozwój sytuacji wskazuje na to, że Jewelowski inaczej rozumiał wcześniejsze ustalenia z władzami polskimi. Gdy Poznański poinformował go, że przed podjęciem jakichkolwiek kroków interwencyjnych w sprawie internowanych gdańszczan musi uzyskać instrukcję z MSZ za pośrednictwem Stefana Lalickiego, Jewelowski przyszedł do Lalickiego na rozmowę³⁵. Odwoływał się

³² J. Ciechanowski do E. Raczyńskiego, 6.08.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 804.

³³ J. Ciechanowski do K. Poznańskiego, 5.08.1940 – ibidem, sk. 827.

³⁴ A. Zaleski do K. Poznańskiego, 15.08.1940, [w:] PDD 1940, dok. 348, s. 593.

³⁵ Notatka S. Lalickiego, 3.09.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 814–816. W notatce tej Lalicki zapisał: „Odwiedził mnie dziś p. Jewelowsky, a to wskutek rzekomego [podkr. – M.H.] oświadczenia P. Konsula Generalnego Poznańskiego, że przed podjęciem kroków interwencyjnych w sprawie internowanych gdańszczan on, Poznański, musi zasięgnąć instrukcji M.S.Z. za moim pośrednictwem”.

w jej trakcie do umowy, którą – jak twierdził – zawarł z ambasadą, a która przestała być teraz przez rząd polski respektowana. Mówił, że gdańszczanie „którzy złożyli ślubowanie lojalności wobec Polski i Anglii, i którzy służą w wojsku angielskim w wyższym nawet w proporcji procencie jak sami Anglicy (?), mają pełne prawo jako sojusznicy być traktowani w Anglii tak samo, jak obywatele polscy”. Nalegał, by strona polska zmieniła swoje nowe stanowisko i powróciła do *status quo* z lipca. Lalicki wyjaśniał, że przekonanie o istnieniu umowy między Komitetem Gdańskim a władzami polskimi polega na nieporozumieniu, bowiem Komitet nie jest partnerem do zawierania umów o charakterze prawnopolitycznym. Zgodnie z relacją Lalickiego „p. Jewelowsky z tupetem twierdził, że on był tego samego zdania, lecz umowę negocjował i zawarł za inicjatywą i na życzenie Ambasady, która musiała w tym mieć jakiś cel może politycznej, może propagandowej, może innej natury”. Miał też dodać, że kopie pism wymienionych z ambasadą przekazał do Home Office i do Scotland Yardu oraz że obecnie „będzie musiał pertraktować bezpośrednio z Anglikami, ujawniając, że Rząd Polski odmawia gdańszczanom opieki”.

W trzy dni po tej rozmowie, 6 września, Foreign Office odpowiedziało na polskie *aide-mémoire* złożone w początkach sierpnia. Jak pisał w imieniu ambasadora radca ambasady, Władysław Kulski, odpowiedź ta „daje nam, moim zdaniem, pełną satysfakcję”³⁶. W brytyjskim memorandum znalazło się następujące stwierdzenie: „His Majesty’s Government wish to assure the Polish Government that they have no intention of recognising the Danzig Committee or any other similar body as competent to protect the interests of Danzig citizens in the territory under their jurisdiction”³⁷. Dodawano również, że stosownym organom brytyjskiej władzy przypomniano o treści artykułu 2 konwencji polsko-gdańskiej z 9 listopada 1920 r. Brytyjskie memorandum zostało wręczone Antoniemu Bałińskiemu, sekretarzowi ambasady, przez Franka Robertsa. Przy tej okazji doszło do rozmowy, w czasie której Roberts wyraził nadzieję, że rząd polski nie będzie zbyt szeroko traktował swojego prawa opieki nad gdańszczanami i że w przypadku, gdy rząd JKM „będzie miał podejrzenia co do lojalności niektórych obywateli gdańskich, Rząd Polski nie będzie miał zastrzeżeń aby zastosować wobec nich konieczne rygory”. Odniósł się również do sprawy Rauschninga i zwrócił uwagę na jej skomplikowany charakter. Z jednej strony niewątpliwie oddał on duże zasługi brytyjskiej propagandzie, i chociażby z tego powodu „F.O. zmuszone jest [go – M.H.] widywać i przyjmować”, z drugiej jednak strony Roberts miał dać do zrozumienia, że „p. Rauschning – pomimo swoich stosunków –

³⁶ W. Kulski do MSZ, 6.09.1940 – ibidem, sk. 807 (odręcznie dwie różne klasyfikacje: poufne, tajne).

³⁷ Odpis memorandum Foreign Office, [2.09.1940], (wręczone stronie polskiej 6.09.1940) – ibidem, sk. 808.

znajduje się jednak pod obserwacją właściwych czynników”³⁸. Tak więc brytyjska odpowiedź nie dawała szans Komitetowi Gdańskiemu na bezpośrednie pertraktowanie z Anglikami, na które mieli nadzieję.

Rozmowa z Lalickim najwyraźniej nie zaspokoila oczekiwań Jewelowskiego, bowiem 11 listopada wystąpił bezpośrednio do ministra Zaleskiego z pismem, w którym ponawiał swoją argumentację i prosił o spotkanie dla wyjaśnienia rozbieżności. I tym razem odwoływał się do istniejącego między nim a ambasadą polską w Londynie (którą, notabene, nazywał poselstwem – „the Legation of the Polish Republic”) porozumienia, które od paru miesięcy nie jest przestrzegane. Jewelowski zapewniał o znaczeniu, jakie on i cały Komitet przywiązują do bliskiej współpracy z władzami polskimi, ale jeszcze w tym samym zdaniu dodawał: „on the other hand, 25% of all Danzig male citizens in this country are serving in the British Army which makes direct contact with British authorities possible”³⁹.

Edward Raczyński, proszony o opinię w tej sprawie, wyraził zdanie, że Ambasada „nie widzi żadnego pożytku dla polskich interesów z istnienia na terenie Wielkiej Brytanii DANZIG COMMITTEE IN THE UNITED KINGDOM. Istnienie takiego komitetu niepotrzebnie i sztucznie podtrzymuje na powierzchni fikcję Wolnego Miasta Gdańska. Toteż Ambasada nie może nadal stać na stanowisku, jakie w stosunku do Komitetu zajmował były Radca Ambasady, p. T. Szumowski”. Dalej Raczyński sugerował, by kontynuować taktykę przyjętą wspólnie przez MSZ i ambasadę w lipcu, kładącą nacisk na indywidualne kontakty z gdańszczanami, a „omijanie tak zw. DANZIG COMMITTEE IN THE UNITED KINGDOM”⁴⁰. Warto zwrócić uwagę na to, że słowa Raczyńskiego o „fikcji Wolnego Miasta Gdańska” padły w momencie, kiedy strona polska wystąpiła już wobec Brytyjczyków z koncepcją włączenia Gdańska do Polski. W memorandum, jakie w listopadzie 1940 r. premier Władysław Sikorski przedłożył brytyjskiemu ministrowi pracy i służby narodowej, Ernestowi Bevinowi, proponowano „the union of East Prussia and Danzig with Poland which inter alia would put an end to the incessant German claims to a territorial connexion between Germany proper and East Prussia” i stwierdzano, że gdyby Prusy Wschodnie i Gdańsk miały pozostać niemieckie, byłoby to równoznaczne z przyznaniem, że bezpośrednia przyczyna obecnej wojny nie została usunięta⁴¹.

³⁸ Notatka z rozmowy A. Balińskiego z F.K. Robertsem, 6.09.1940, tajne, [w:] PDD 1940, dok. 376, s. 637–638.

³⁹ J. Jewelowski do A. Zaleskiego, 11.11.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617.

⁴⁰ E. Raczyński do MSZ, 25.11.1940, [w:] PDD 1940, dok. 481, s. 816 (wersaliki w cytatach oryginalne).

⁴¹ Memorandum W. Sikorskiego w sprawie przyszłości Europy, [przed 19.11.1940], [w:] PDD 1940, dok. 472, s. 797–805, tu: 804.

Odpowiedź na list Jewelowskiego z 11 listopada wystosowana została 19 grudnia. Nie odnoszono się w niej do sprawy istnienia bądź nieistnienia lipcowej umowy między ambasadą a Komitetem, a stwierdzano tylko (o czym już wielokrotnie była mowa), że sprawy dotyczące obywateli gdańskich załatwiane są przez urzędy konsularne RP i dodawano, że gdyby któremukolwiek z tych obywateli pomoc konsulatu wydawała się niewystarczająca, MSZ zawsze jest gotowe rozpatrzyć jego/jej sprawę oddzielnie⁴².

Sprawy Komitetu Gdańskiego ponownie stały się przedmiotem szerszej dyskusji w związku z decyzjami rządu JKM dotyczącymi organizacji wysiłku wojennego. W marcu 1941 r. minister Bevin wydał zarządzenie dotyczące obowiązkowej rejestracji osób stanowiących rezerwuuar siły roboczej („Registration for Employment Order”). W kwietniu zwrócono się do rządów państw alianckich przebywających w Londynie z postulatem podporządkowania się podobnemu zarządzeniu dotyczącemu rejestracji cudzoziemców („The International Labour Force [Registration of ... Nationals] Order”). Jak wynika z korespondencji prowadzonej przy tej okazji przez brytyjskie Ministerstwo Pracy i Służby Narodowej z Foreign Office, rząd polski wyraził życzenie, by obywatele gdańscy zostali objęci tym samym rozporządzeniem, co obywatele polscy. Roger Makins uważał, że skoro celem rejestracji jest wykorzystanie siły roboczej do produkcji wojennej, a w dalszej perspektywie i zaciąg do wojska, żądania Polaków idą zbyt daleko i wykraczają poza ich prawo do opieki konsularnej nad gdańskimi obywatelami⁴³. Równocześnie stwierdzał, że dla uniknięcia zadrażnień z Polakami, odmowę najlepiej byłoby wytłumaczyć względami administracyjnymi. Karol Poznański, poinformowany przez T.T. Scotta z Ministerstwa Pracy i Służby Narodowej o wstrzemięźliwym stanowisku Foreign Office, zapewnił, że strona polska nie będzie więcej nalegać w tej kwestii⁴⁴. Na tym jednak sprawa się nie zakończyła. Po ukazaniu się w brytyjskiej prasie wezwań do rejestracji obywateli państw alianckich i zapowiedzi późniejszej rejestracji obywateli niemieckich, austriackich i włoskich, Jewelowski, jako przewodniczący Komitetu Gdańskiego, skierował pismo do ministra Bevina, w którym protestował przeciwko pominięciu gdańszczyzan w tych procedurach. Domagał się traktowania obywateli Gdańska na równi z innymi aliantami, ale odrębnie od Polaków, nie godził się też na zaregowanie gdańszczyzan do grupy *enemy aliens*. Zdawał sobie wprawdzie sprawę z tego, że rząd JKM nie uznawał statusu Komitetu jako reprezentanta gdańszczyzan, ale dla wzmocnienia swojej pozycji powoływał się na słowa Raczyńskiego

⁴² J. Ciechanowski do J. Jewelowskiego, 19.12.1940, [w:] PDD 1940, dok. 509, s. 869. Jewelowski, zanim otrzymał tę odpowiedź, przynaglał MSZ w tej sprawie (J. Jewelowski do MSZ, 16.12.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 801).

⁴³ Notatka R.M. Makinsa, 23.04.1941 oraz R.M. Makins do T.T. Scotta, 26.04.1941 – TNA, FO 371/26439, C 4300/125/62.

⁴⁴ T.T. Scott do R.M. Makinsa, 1.05.1941 – TNA, FO 371/26439, C 4661/125/62.

z jego listu z 10 lipca 1940 r. (z których ambasador już dawno się wycofał), że z zadowoleniem przyjmuje utworzenie Komitetu Gdańskiego jako rzecznika niezależnej opinii gdańskich obywateli. Jewelowski zwracał się do Bevina z sugestią, „that a distinction be made between Danzigers on the one hand, and the Germans and Poles on the other hand. That indeed would be an act of justice and it would not prejudice our status as Citizens of the Free City of Danzig at the future peace settlement”⁴⁵.

Ministerstwo Pracy i Służby Narodowej konsultowało sprawę odpowiedzi Jewelowskiemu z Foreign Office, które sprecyzowało przy tej okazji swoje stanowisko. Podtrzymało swoją decyzję z września 1940 r. o nieuznawaniu Komitetu Gdańskiego za ciało upoważnione do reprezentowania interesów obywateli Wolnego Miasta Gdańska. W odniesieniu do kwestii rejestracji gdańszczyzan teoretycznie istniały trzy możliwości: albo zarejestrowania ich łącznie z Polakami – jako aliantów, albo łącznie z Niemcami – jako *enemy aliens*, albo potraktowanie ich jako odrębnej kategorii. Pierwsza z tych możliwości została już wcześniej odrzucona. Co do drugiej, oceniono, że rozwiązanie takie „would irritate the Poles without satisfying the Danzigers”. Trzecią możliwość również odrzucono – m.in. ze względu na małą, nieliczącą się dla ogólnego wysiłku wojennego, liczbę gdańszczyzan w Zjednoczonym Królestwie. Przede wszystkim jednak nie chciano blokować sobie możliwości uznania obywateli Gdańska za *enemy aliens*, gdyby się to okazało konieczne w indywidualnych przypadkach. Z tych też powodów podtrzymywano decyzję o nieregistrowaniu gdańszczyzan, a Ministerstwu Pracy i Służby Narodowej poradzono, by – jeśli uzna za konieczne udzielenie odpowiedzi Jewelowskiemu – ograniczyło się do potwierdzenia odbioru jego listu, bez żadnych wyjaśnień dodatkowych⁴⁶. Jewelowski nie dawał za wygraną. Udało mu się doprowadzić do spotkania z ministrem Bevinem, w czasie którego Bevin miał dać do zrozumienia, że rozwiązanie sugerowane przez gdańszczyzanina „spowodowałoby zdenerwowanie oficjalnych czynników polskich”. Miał również obiecać powołanie w swoim ministerstwie specjalnego komisarza do spraw gdańskich⁴⁷.

Dostępne materiały wykazują jednak, że na tym etapie zainteresowanie Brytyjczyków tymi sprawami osłabło. Sam problem jednak nie zniknął. Napływ do Londynu nowych osób z gdańskim obywatelstwem zmienił sytuację Komitetu Jewelowskiego, a rządowi polskiemu teoretycznie dawał możliwości nowego otwarcia w sprawie Gdańska. Polacy, w tym Józef Marlewski, kierownik referatu uchodźczego w MSZ, utrzymywali stały kontakt z przebywającym w Szwecji,

⁴⁵ J. Jewelowski do E. Bevina, 17.06.1941 – TNA, FO 371/26439, C 6847/125/62.

⁴⁶ J.G. Ward (FO) do M.A. Stokes (Ministry of Labour and National Service), 11.07.1941 – ibidem.

⁴⁷ Na podstawie relacji Jewelowskiego przytoczonej w: J.A. Łunkiewicz, Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 8.09.1943, tjn – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 890–892.

Finlandii i ponownie w Szwecji, Erichem Brostem⁴⁸. Polscy politycy i dyplomaci mieli spory udział w zorganizowaniu jego (i jego żony) przejazdu do Londynu⁴⁹. To również polscy dyplomaci zaangażowali się w sprawę uzyskania decyzji Home Office o wyłączeniu małżeństwa Brostów spod restrykcji przewidzianych dla *enemy aliens*⁵⁰. Nie byłyby więc bezzasadne nadzieje rządu RP na bliską współpracę z Brostem w Wielkiej Brytanii. Tymczasem jednak okazało się, że jego plany nie współbrzmiały z polskimi.

W sierpniu 1943 r. Erich Brost stanął na czele nowej organizacji gdańszczan w Zjednoczonym Królestwie – „Danzig Association”. Pewnych informacji na temat okoliczności jej powstania dostarcza notatka sporządzona przez płk. dypl. Jerzego Antoniego Łunkiewicza, p.o. generała do zleceń Ministerstwa Obrony Narodowej⁵¹. Wynika z niej, że 7 lipca ukonstytuowany został roboczy komitet, którego celem miało być utworzenie jednolitej organizacji obywateli Wolnego Miasta Gdańska w Wielkiej Brytanii. Zasiadali w nim: Leo Anker, Ernst Berent, były przewodniczący gminy żydowskiej w Gdańsku, Erich Braude, Erich Brost, Herta Gelhar i Richard Teclaw⁵². O różnicach uniemożliwiających zorganizowanie „wszystkich gdańszczan w jedną «zgodną» organizację”⁵³ dyskutowano w czasie posiedzenia 24 sierpnia, z którego relację zdawał Łunkiewicz (notabene nie wiadomo, kto był jego informatorem co do przebiegu spotkania). Spory dotyczyły głównie taktyki, jaką należy przyjąć w dalszych działaniach. I tak, Carl Lietz, który planował założenie odrębnego stowarzyszenia o nazwie „Danzig Movement”, na wzór innych tzw. *free movements*, uważał, że „Gdańszczanie walczyli i walczą z nazistami nie po to, aby po tej wojnie dostać się pod władanie

⁴⁸ Erich Brost (1903–1995) – dziennikarz i polityk, socjaldemokrata, redaktor *Danziger Volksstimme*, poseł do Volkstagu (1935–1939), od 1939 r. na emigracji (od grudnia 1942 r. w Wielkiej Brytanii).

⁴⁹ Na ten temat zob.: K. Koszyk, *Erich Brost – życie dziennikarza między Gdańskiem a Essen*, [w:] *Antyhitlerowska opozycja 1933–1939. Wolne Miasto Gdańsk, Prusy Wschodnie, Śląsk, Łódź*, red. M. Andrzejewski, Warszawa 1996, seria: Brostiana, [1], s. 41–47, tu: 45–46; M. Andrzejewski, *Polityczna emigracja...*, s. 67 oraz A. Baliński do Mackenzie, 7.07.1941, [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1941*, red. J. Tebinka, Warszawa 2013, dok. 168, s. 388–389, a także: E. Brost do J. Marlewskiego, 29.09.1941 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 902–903; High Commissioner for Refugees under the Protection of the League of Nations do J. Marlewskiego, 23.10.1941 – ibidem, sk. 900.

⁵⁰ J. Marlewski do K. Poznańskiego, 15.02.1943 – ibidem, sk. 913; A.J. Stahl do E. Brosta, 4.05.1943 – ibidem, sk. 911; E. Brost do J. Marlewskiego, 11.05.1943 – ibidem, sk. 910.

⁵¹ J.A. Łunkiewicz, Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 8.09.1943, tjn – zob. przyp. 47.

⁵² Richard Teclaw (1896–1956) – dziennikarz, redaktor *Danziger Volksstimme*, od 1933 r. na emigracji, początkowo w Austrii, od stycznia 1939 r. w Wielkiej Brytanii, gdzie 17.07.1940 został internowany. Konsul Generalny R.P. występował z wnioskiem o jego zwolnienie (zob. K. Poznański do Ambasady RP w Londynie, 19.10.1940 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, kl. 842). Teclaw został 23.04.1947 naturalizowany w Wielkiej Brytanii (TNA, HO 334/173/23856).

⁵³ J.A. Łunkiewicz, Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 8.09.1943, tjn – zob. przyp. 47.

jakiegoś obcego państwa. Trzeba już dzisiaj przygotować się do pertraktacji pokojowych i w tym celu trzeba mieć swych ludzi, stojących na czele organizacji: «Wszystkich na całym świecie zjednoczonych gdańszczan»⁵⁴. Zgodnie z tymi planami Lietz utrzymywał kontakty zarówno z obywatelami Gdańska przebywającymi w Stanach Zjednoczonych, jak i z grupą około stu gdańszczan w Szwecji, a ponadto – jak twierdził – nawiązał bezpośredni kontakt z gdańskim ruchem podziemnym. Z kolei Erich Brost i pozostali w organizacji członkowie byli przeciwni wszystkim kontaktom wykraczającym poza Wielką Brytanię. Uważali je za przedwczesne, a w przypadku kontaktów z podziemiem – za niebezpieczne. Opowiadali się za tworzeniem w Wielkiej Brytanii „lokalnych, niezależnych i odpowiednio zakamuflowanych organizacji”, „na razie pod niewinnym płaszczkiem «gesselliger Verein»”⁵⁵.

Opinię na temat nowej organizacji gdańszczan wyraził również obecny na zebraniu Jewelowski (Komitet Gdański faktycznie przestał już wówczas funkcjonować). Ostrzegał przed „zbyt lekkomyślnym ujawnieniem, zrozumiałych zresztą tendencji patriotów gdańskich, zmierzających do niezależności Miasta Gdańska przez t.z. «selbstbestimmungsrecht»”. Powoływał się na swoje wcześniejsze kontakty z Polakami. Stwierdzał: „Polska dążyła do tego, aby podpisać z nami pakt. Nie był on dla nas ani specjalnie korzystny, ani niekorzystny. Kiedy jednak Polska przekonała się, że nie ulegamy jej dążeniom, stosunek jej do nas zmienił się radykalnie”. Odwoływał się też do swoich kontaktów z Brytyjczykami, które kazały mu stwierdzić, że uznają oni, iż problemy gdańszczan szkodzą „spoistości frontu alianckiego”⁵⁶. W czasie omawianego posiedzenia odbyły się wybory do zarządu, w wyniku których prezesem został Erich Brost, wiceprezesem – Ernst Berent, a sekretarzem Richard Teclaw. Na propozycję, by w skład zarządu wszedł również Jewelowski, Brost dał do zrozumienia, że ze względów taktycznych nie byłoby to wskazane⁵⁷.

W zakończeniu swojej relacji Łunkiewicz zwracał uwagę na związki, jakie Ernst Berent utrzymywał z Jürgenem Kuczynskim, „wybitnym działaczem komunistycznym niemieckim, przebywającym w Londynie i pozostającym w stałym kontakcie z ambasadą sowiecką przy rządzie brytyjskim” i zalecał bliższe zainteresowanie się związkami gdańszczan z komunistami niemieckimi w Wielkiej

⁵⁴ Ibidem. Podobne informacje zawarte są w raporcie Metropolitan Police, Special Branch, 9.11.1943 – zob. przyp. 22. Stwierdzono tam m.in., że Lietz przekonywał gdańszczan w Wielkiej Brytanii, że „Polish domination would be just as undesirable as that of Germany”.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Z dokumentów brytyjskich wynika, że Jewelowski całkowicie porzucił działalność polityczną, powrócił do swojego wcześniejszego projektu i wraz z Kurtem Jakobsonem założył wytwórnię „P.A.C. Photographic Accessories and Chemicals Limited” – raport Metropolitan Police, Special Branch, 9.11.1943 – zob. przyp. 22.

Brytanii⁵⁸. Dostępne dokumenty polskie nie dostarczają jednak dalszych informacji na ten temat.

Tydzień po tym spotkaniu, 1 września, Brost złożył w Home Office informację, że 24 sierpnia ukonstytuowane zostało stowarzyszenie „The Danzig Association”, którego celem było „to foster social relations between the Danzigers in this country, to take care of the interest of the Danzigers in the United Kingdom and the British Empire, to help in the struggle against National Socialism, and to deal with all questions concerning the Free City of Danzig”⁵⁹. Tego samego dnia, jednak po fakcie, Brost poinformował o tym polskiego ministra spraw zagranicznych (był nim wówczas Tadeusz Romer) i przedłożył mu kopię pisma skierowanego do Home Office⁶⁰. Strona polska uznała, że naruszone zostały jej prawa w odniesieniu do Wolnego Miasta Gdańska. Zarzuty takie sformułowano w piśmie do Foreign Office. Władysław Kulski pisał: „the proposed sphere of activity of the new Danzig Association stands in direct contradiction to the Treaty rights of the Polish Government with regard to the Free City of Danzig: to take care of the interests of the Danzigers in the United Kingdom and the British Empire and to deal with all questions concerning the Free City of Danzig”⁶¹. Równocześnie przypominał polsko-brytyjską wymianę korespondencji z sierpnia/września 1940 r. i sugerował, by Foreign Office zwróciło Home Office uwagę na przyjęte w niej wspólne stanowisko obydwu stron. Protest Kulskiego został przekazany do Home Office, z prośbą o komentarz.

Odpowiedź sporządzono dopiero 9 grudnia. Dystansowano się w niej od koncepcji oficjalnego uznania stowarzyszenia „Danzig Association” i przedkładano Foreign Office kopię raportu nt. gdańszczan w Zjednoczonym Królestwie, przygotowanego przez Wydział Specjalny londyńskiej policji metropolitalnej. W raporcie tym skupiono się przede wszystkim na działaniach Jewelowskiego, Lietza, Brosta i Teclawa. Na podstawie przedstawionych danych urzędniczka Foreign Office, A.F.C. Gatehouse, wniosowała, by zignorować fakt ukonstytuowania „Danzig Association”. W raporcie Wydziału Specjalnego uwagę jej przyciągnęła jedna informacja, ta mianowicie, że Brost zatrudniony był w BBC jako spiker w programie adresowanym do niemieckich robotników⁶². Zgodnie z przygotowanym

⁵⁸ J.A. Łunkiewicz, Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 8.09.1943, tjn – zob. przyp. 47.

⁵⁹ E. Brost do Home Office, 1.09.1943 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 907–908.

⁶⁰ E. Brost do MSZ, 1.09.1943 – ibidem, sk. 906. Jak wynika z adnotacji sporządzonej 20 września na tym dokumencie, postanowiono – „[w] porozumieniu z P. Min. Kulskim i za aprobatą P. Min. Frankowskiego” na pismo to nie odpowiadać.

⁶¹ W. Kulski do F.K. Robertsa, 17.09.1943 – TNA, FO 371/34619, C 10890/10890/55.

⁶² Gatehouse pisała w notatce z 15.12.1943: „Brost broadcasts in the German Workers’ programme” – TNA, FO 371/34619, C 14570/10890/55. W raporcie Wydziału Specjalnego informacja ta została sformułowana w sposób następujący: „Since 14th May, 1943, he [Brost – M.H.] has been employed on the staff of the B.B.C., as a broadcast announcer in the German Workers’

przez Gatehouse projektem odpowiedzi, poinformowano Home Office, że – tak jak przypuszczał minister spraw wewnętrznych, Herbert Morrison – nie jest planowane formalne uznanie „Danzig Association”⁶³. Władysławowi Kulskiemu postanowiono w ogóle nie odpowiadać na jego protest, ze względu na znaczny już upływ czasu.

W styczniu 1944 r. impulsem do ponownych dyskusji nad sprawami gdańszczyzan stał się problem Żydów przetrzymywanych w obozie Beau Bassin na Mauritiusie, z których około 140 utrzymywało, że jest obywatelami Wolnego Miasta Gdańska⁶⁴. Brost wystąpił 7 stycznia z prośbą o spotkanie z przedstawicielem Colonial Office, dla przedyskutowania ich problemów. Pytane o radę Foreign Office sugerowało, by udzielić Brostowi odpowiedzi odmownej⁶⁵. W lutym Brost ponowił prośbę o spotkanie, tym razem z przedstawicielem FO⁶⁶. I w tym przypadku odmówiono⁶⁷. Równoległe z próbami nawiązania bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami władz brytyjskich Brost i Berent zwrócili się z apelem w sprawie gdańszczyzan na Mauritiusie do Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców⁶⁸. W liście z 4 lutego wyjaśniali, że paszporty przetrzymywanych w obozie Beau Bassin Żydów zostały im odebrane przez palestyńską policję i w związku z tym nie mogli oni w żaden sposób potwierdzić swojego obywatelstwa. Potwierdzenia takiego wymagały zaś władze polskie, by móc objąć ich swoją opieką⁶⁹. Wysoki Komisarz zwrócił się w tej sprawie do Colonial Office, które z kolei konsultowało się z Foreign Office. Zdecydowano zwrócić się do gubernatora Mauritiusa z prośbą o potwierdzenie, czy rzeczywiście w obozie panują niepokoje, a do policji palestyńskiej – o przekazanie danych z zatrzymanych paszportów. Dopiero na podstawie otrzymanych informacji miano podjąć decyzję o tym, czy problem zostanie poruszony w rozmowach z rządem polskim⁷⁰.

programme at Bush House; recently he made application for employment in the Political Intelligence Department of the Foreign Office” (ibidem). Tymczasem, jak pisze Marek Andrzejewski, Brost – w rozmowie z nim – zaprzeczył jakoby był lektorem. Do jego obowiązków miało należeć przygotowywanie serwisów informacyjnych. (M. Andrzejewski, *Polityczna emigracja...*, s. 73.)

⁶³ F.K. Roberts do Home Office, 17.12.1943 – TNA, FO 371/34619, C 14570/10890/55.

⁶⁴ Na temat europejskich Żydów, nieprzyjętych w 1940 r. do Palestyny i skierowanych na Mauritius (choć bez wyszczególnienia Żydów z Gdańska), zob. A. Patek, *Żydowscy zesańcy na Mauritius (1940–1945)*, [w:] *Amerykomania. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Mani*, t. 2, red. W. Bernacki i A. Walaszek, Kraków 2012, s. 667–678.

⁶⁵ F.K. Roberts do Colonial Office, 10.02.1944 – TNA, FO 371/39502, C 1439/1211/55.

⁶⁶ E. Brost do Foreign Office, 6.02.1944 – TNA, FO 371/39502, C 3144/1211/55.

⁶⁷ G.W. Harrison do E. Brosta, 11.03.1944 – ibidem.

⁶⁸ Biuro Wysokiego Komisarza (Office of the High Commissioner for Refugees under the Protection of the League of Nation) ustanowione zostało 1.01.1939 w Londynie.

⁶⁹ E. Brost i E. Berent do Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców, 4.02.1944 – TNA, FO 371/39502, C 2808/1211/55.

⁷⁰ F.K. Roberts do Colonial Office, 8.03.1944 – ibidem. Zob. też: sekretarz stanu ds. kolonii, Oliver Stanley do gubernatora Mauritiusa, Donalda Mackenzie-Kennedy’ego, 20.03.1944 – ibidem.

Wyjaśnienia dotyczące polskiego stanowiska w tej kwestii znalazły się w notatce skierowanej przez MSZ do ambasady RP w Waszyngtonie. Przesyłano je do wykorzystania „w wypadkach, w których Ambasada uznałaby za konieczne udzielenie w tej sprawie wyjaśnień na zapytanie otrzymane ze strony zasługujących na to organizacji lub działaczy żydowskich w Ameryce”⁷¹. Zgodnie z zawartymi w notatce informacjami, wśród osadzonych w obozie na Mauritiusie były dwie grupy osób stanowiące przedmiot zainteresowania rządu RP. Pierwszą z nich była grupa ok. 320 osób, które utrzymywały, że mają polskie obywatelstwo, drugą – grupa licząca 140 osób, które uważały się za obywateli Wolnego Miasta Gdańska. Wszyscy oni zwrócili się „w swoim czasie” – jak to określono w omawianym dokumencie – do konsulatu generalnego w Londynie, za pośrednictwem podlegającego mu konsulatu honorowego w Port Louis, „z prośbą o ustalenie ich obywatelstwa oraz o wystąpienie z interwencją do władz angielskich celem zwolnienia ich z obozu dla internowanych”⁷². W odniesieniu do interesującej nas grupy osób ustalono, że cztery spośród nich miały dokumenty bezpieczeństwa, wydane jeszcze w Gdańsku, jedna nie miała żadnego dowodu tożsamości, pozostałe zaś osoby miały „paszporty zawierające stwierdzenie ich obywatelstwa gdańskiego”. I tu pojawiało się zastrzeżenie dotychczas nieobecne w rozważaniach na temat polskiej opieki nad gdańszczanami. Stwierdzano mianowicie, że „okazywanie pomocy uchodźcom rozsianym po różnych stronach świata uniezależnia się w obecnych warunkach wojennych od momentu prawnego, t.j. stwierdzenia obywatelstwa...”⁷³. (Równocześnie jednak informowano, że opiekę nad uchodźcami na Mauritiusie od początku sprawuje konsul honorowy w Port Louis.) *Désintéressement* problemem gdańszczan na Mauritiusie wyraziły również władze brytyjskie. Gdy do Londynu dotarły dane personalne dotyczące 143 żydowskich obywateli Gdańska i podjęte już zostały starania o przekazanie ich paszportów gubernatorowi Mauritiusa, w Foreign Office uznano, że nie ma potrzeby podejmowania żadnej akcji w ich sprawie⁷⁴.

Po pewnym czasie przedstawiciele „Danzig Association” podnieśli kwestię pozycji gdańszczan w Wielkiej Brytanii. Brost pragnął uzyskać u władz brytyjskich zmianę ich dotychczasowego statusu i przeniesienia ich z kategorii *enemy aliens* do kategorii *neutrals*⁷⁵. O staraniach swoich poinformował polską ambasadę w Londynie. W związku z tym Michał Budny, sekretarz ambasady, poro-

⁷¹ Sekretarz Generalny MSZ (w z. Emeryk Hutten Czapski) do Ambasady w Waszyngtonie, 16.03.1944 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/615, sk. 247–249.

⁷² Ibidem, tu: 248.

⁷³ Ibidem, tu: 249.

⁷⁴ Zob. Wysoki Komisarz ds. Transjordanii do Colonial Office, 1.06.1944 oraz notatki A.F.C. Gatehouse i D. Allena, 20.06.1944 – TNA, FO 371/39503, C 8118/1211/55.

⁷⁵ E. Brost i E. Berent do H. Morrisona (HO), 25.07.1944 – TNA, FO 371/39503, C 12391/1211/55.

zumiał się z Foreign Office i dał Brytyjczykom do zrozumienia, że rząd RP jest niechętny wprowadzaniu takiej zmiany. Strona polska uważała, że gdańszczanie powinni być nadal uznawani za *enemy aliens*, albo ewentualnie za aliantów, jako że „there was now general agreement between the major Allies that Danzig would become Polish territory after the war”⁷⁶. Definitywnych rozstrzygnięć w sprawie Gdańska jednak jeszcze nie podjęto i – jak pisała Gatehouse – do tego czasu należałoby wstrzymać się z jakimikolwiek decyzjami dotyczącymi zmiany statusu gdańszczan, nawet gdyby pociągało to za sobą konieczność utrzymywania sytuacji będącej pewnego rodzaju anomalią⁷⁷. Pismo Brosta postanowiono zignorować.

Gdańszczanom przebywającym w Wielkiej Brytanii nie udało się zdobyć ani brytyjskiego, ani polskiego poparcia dla swoich postulatów. Nie osiągnęli tego ani Julius Jewelowski ze zorganizowanym przez siebie „Danzig Committee in the United Kingdom”, ani Erich Brost z „Danzig Association”, ani tym bardziej Carl Lietz z „Danzig Movement”. Notabene niewiele wiadomo na temat tej ostatniej grupy. Informacje na temat samego Lietza znajdują się w przywołanym już raporcie Wydziału Specjalnego policji. Dowiadujemy się z nich, że Lietz urodził się 27 lutego 1899 r., w Gdańsku. Był właścicielem kawiarni, *Café Wien*, w której spotykali się ludzie „of all shades of political opinion in Danzig”⁷⁸. W 1935 r. został aresztowany w związku, jak sam twierdził, z prowadzoną przez siebie działalnością anty-nazistowską. Przebywał w więzieniu prawie cały rok 1935, a po zwolnieniu wyjechał do Gdyni. Do Wielkiej Brytanii przybył w lutym 1937 r. i tam początkowo pełnił funkcję przedstawiciela różnych firm z państw bałtyckich. Pozostawał przez cały czas na Wyspach Brytyjskich, poza okresem od grudnia 1938 do marca 1939 r., kiedy przebywał w Czechosłowacji. W czerwcu 1940 r. został internowany, ale zgłosił się na ochotnika do „Pioneer Corps”, brytyjskiej formacji o charakterze militarno-inżynieryjnym, w której służyło wiele osób należących do kategorii *enemy aliens*. W październiku 1940 r. Lietz został zwolniony z internowania i przyjęty do „Pioneer Corps”. Jak pisano w raporcie, pozostawał tam nadal (listopad 1943), ale „is at present engaged on special work at the War Office”⁷⁹. Niestety, nie mamy informacji na temat charakteru tej pracy. Na scenie politycznej Londynu Lietz pojawił się na początku roku 1943 i – jak pamiętamy – zamierzał zorganizować grupę gdańszczan w rodzaj *free movement*. Nie są dostępne żadne dane na temat zgłoszenia przez Lietza nowej organizacji władzom brytyjskim, brak jest też jakichkolwiek

⁷⁶ Notatka D. Allena z rozmowy z M. Budnym, 3.08.1944 – TNA, FO 371/39503, C 10202/1211/55.

⁷⁷ A.F.C. Gatehouse, b.d. (między 15 a 17. 09.1944) – TNA, FO 371/39503, C 12391/1211/55.

⁷⁸ Raport Metropolitan Police, Special Branch, 9.11.1943 – zob. przyp. 22.

⁷⁹ Ibidem.

danych dotyczących jej członków, dysponujemy jednak dokumentami pośrednio potwierdzającymi istnienie organizacji o nazwie „Danzig Movement”. Gatehouse pisała o niej: „It is not a distinguished movement and is noted for its hostility to Poland”⁸⁰. Tej wrogości dawano wyraz w pisanych i rozpowszechnianych przez Lietza drukach⁸¹. Ewidentnym przykładem był biuletyn z maja 1944 r. Jego egzemplarz znaleźć można w materiałach Foreign Office, jak również w materiałach Ambasady RP w Londynie⁸². Urzędnicy FO uznali, że fakt przesłania im tego druku należy zignorować, podczas gdy urzędników MSZ zmobilizował on do przygotowania opracowania prezentującego polski punkt widzenia na sprawy Gdańska. Włodzimierz Moderow, były radca Delegatury Prokuratury Generalnej RP w Wolnym Mieście, opracował analizę *Eksperyment gdański*. Tekst ten planowano przetłumaczyć na język angielski i rozpowszechnić⁸³, nie są jednak znane dalsze jego losy.

Zbliżający się koniec wojny nasilił kontrowersje wokół przyszłości Gdańska. Nie tylko Lietz zabierał głos w tej dyskusji. Publicznie wypowiadał się również Erich Brost. W listopadzie 1944 r., na łamach „The Left News” (biuletynu wydawanego przez Victora Gollancza) ukazał się jego artykuł *The Lesson of Danzig*, w którym Brost bronił istnienia Wolnego Miasta Gdańska również po wojnie. Protestował przeciwko projektowi, zgodnie z którym „the Free City of Danzig will be annexed after this war, without any plebiscite, and its population will be deported, if certain openly discussed plans are carried out.” Stwierdzał też, że plany aneksji Gdańska są forsowane „out of hatred, ignorance, and weakness”⁸⁴.

Tak więc z żadnym z ugrupowań utworzonych przez obywateli Wolnego Miasta Gdańska w Zjednoczonym Królestwie rząd polski nie znalazł płaszczyzny porozumienia. Wręcz brutalnie sprawę tę przedstawił w notatce z rozmowy z Jewelowskim Stefan Lalicki. O swoim rozmówcy pisał, że „znany był jak zły szeląg wszystkim władzom polskim na przestrzeni ostatnich dwudziestu kilku lat”, a na temat prób współpracy z obywatelami Gdańska stwierdzał: „Porobiliśmy bardzo złe doświadczenia z gdańszczanami wszystkich kierunków politycz-

⁸⁰ A.F.C. Gatehouse, [16?].05.1944 – TNA, FO 371/39502, C 6001/1211/55.

⁸¹ W raporcie policyjnym stwierdzano, że ani organizacja Jewelowskiego, ani Brosta nie publikowała żadnych materiałów propagandowych. (Notabene jest to zastanawiające, jako że Brost był dziennikarzem.) Jedynie Lietz wydawał od czasu do czasu rodzaj biuletynu – raport Metropolitan Police, Special Branch, 9.11.1943 – zob. przyp. 22.

⁸² Zob. TNA, FO 371/39502, C 6001/1211/55 oraz AAN, Ambasada R.P. w Londynie, 2/503/0/-/1476.

⁸³ Zob. W. Moderow do W. Kulskiego, 12.05.1944; J. Weytko, „Notatka w sprawie zagadnienia gdańskiego”, 10.07.1944 – AAN, Ambasada R.P. w Londynie, 2/503/0/-/1476.

⁸⁴ „The Left News”, No 101, Nov. 1944. Na artykuł ten zwrócił uwagę Brytyjczyków Kulski. Pisał do Roberta, że jest to tekst „inconsistent with the intentions of the Allied powers” – W. Kulski do F.K. Roberta, 18.12.1944, TNA, FO 371/39433, C 17948/61/55.

nych tak przed wojną jak i z gdańskimi emigrantami łącznie z nim [Jewelowskim – M.H.] przez całe pięć lat wojennych”⁸⁵. Niewątpliwie, próby politycznego wykorzystania możliwości, jakie władzom polskim dawały przepisy mówiące o opiece konsularnej państwa polskiego nad obywatelami Wolnego Miasta Gdańska, zawiodły. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że mimo fiaska rodzących się w czasie wojny projektów, rząd polski nie zaprzestał rzeczywistej opieki nad obywatelami Wolnego Miasta Gdańska. Jeszcze na kilka dni przed końcem wojny w Europie, 30 kwietnia 1945 r., wysłany został do wszystkich urzędów konsularnych RP okólnik regulujący sprawy opieki nad gdańszczanami⁸⁶. Możliwości realizowania zawartych w nim wytycznych jednak już się kończyły – w lipcu 1945 r. rządowi RP cofnięto uznanie, uniemożliwiając mu dalsze działania na arenie międzynarodowej, w sierpniu, decyzją konferencji poczdamskiej, Gdańsk oddano pod polską administrację. Kwestie związane z nowym statusem Gdańska i jego obywateli stanowią odrębny problem i wykraczają poza podjętą tematykę.

The Polish Government-in-Exile and the citizens of the Free City of Danzig in the United Kingdom

Summary

The article presents the Polish Government’s attitude towards the citizens of the Free City of Danzig residing in the United Kingdom. According to the provisions of the Treaty of Versailles (art. 104, para. 6) and the Treaty between Poland and the Free City of Danzig of November 9, 1920 (art. 2–5), Polish authorities were charged with the conduct of the foreign relations of the Free City of Danzig as well as with the protection of its citizens abroad. The problem of consular assistance became particularly important when in 1940 the Danzigers in the United Kingdom were interned as the enemy aliens. They sought Polish protection, and the Polish authorities for their part hoped to strengthen their

⁸⁵ S. Lalicki, „Notatka dla Pana Ministra”, 6.09.1944 – AAN, Instytut Hoovera, MSZ, 800/42/0/-/617, sk. 921–922.

⁸⁶ Przypominano w nim zasady postępowania wobec obywateli gdańskich, zgodnie z umową polsko-gdańską z 1924 r. Zwracano uwagę na fakt, że wskutek rozwoju sytuacji wojennej „praktyka Konsulatów wyszła obecnie już poza formalne ramy tej umowy”. Przypominano, „że na ocenę obywatelstwa gdańskiego narodowość zainteresowanej osoby nie ma wpływu”. Jak wynika z dokumentu, zachęcano do możliwie rozszerzającej interpretacji przepisów, zastrzegano jednak, że „[w] stosunku do osób, co do których Konsulat posiada dowody, że działały na szkodę sprawy Zjednoczonych Narodów, należy stosować powyższe wytyczne w sposób rygorystyczny.” – zob.: Z. Szczerbiński (kierownik Działu Konsularnego MSZ), Okólnik w sprawie obywateli gdańskich, 30.04.1945 – AAN, Poselstwo w Bernie, 2/495/0/-/397.

own position vis-à-vis the Danzig problem. There were three organized groups of Danzig citizens in the UK. The first one, “Danzig Committee in the United Kingdom”, was constituted in July 1940 by Julius Jewelowski and was, at least initially, ready to accept the incorporation of Danzig to Poland after the war. In 1943 the initiative passed to „The Danzig Movement” under the chairmanship of Carl Lietz and “The Danzig Association” under the chairmanship of Erich Brost. Both of them promoted the idea of independent Danzig. All three of them attempted to establish direct contact with the British authorities and to gain their recognition as the representatives of the citizens of the Free City of Danzig in the United Kingdom. Neither the Polish nor the British Government agreed to such a solution. The Poles continued to protect interests of the Danzigers until July 1945 when the Polish Government itself was derecognised by the Allies. The problem of the international status of Danzig was still officially unresolved at the time.

Key words: World War II, Polish Government-in-Exile, Free City of Danzig, citizenship, enemy aliens, consular protection

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Warszawa:

Poselstwo w Bernie – 2/495/0

Ambasada RP w Londynie – 2/503/0

Ministerstwo Spraw Zagranicznych. 1919–1947 (materiały Archiwum Instytutu Hoovera) – 800/42/0

Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego, Londyn:

Konsulat Generalny w Londynie – A.42

The National Archives, Kew:

Foreign Office, General Correspondence – FO 371

Home Office, Aliens Department – HO 396

Home Office, Immigration and Nationality Department – HO 334

Źródła publikowane

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej. 1918–1939, t. I: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1939 wrzesień–grudzień, red. W. Rojek, współpraca: P. Długołęcki, M. Konopka-Wichrowska, M. Przyłuska, Warszawa 2007

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1940, red. M. Hulas, Warszawa 2010

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1941, red. J. Tebinka, Warszawa 2013.

Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965

Zbiór przepisów konsularnych, cz. III, Warszawa 1930

Opracowania

Andrzejewski M., *Hermann Rauschning. Szkic biograficzny*, [w:] *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986, s. 397–409

Andrzejewski M., *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997

Andrzejewski M., *O potrzebie naukowej biografii Hermanna Rauschninga*, „Dzieje Najnowsze” 2003, XXXV, z. 2, s. 165–176

Andrzejewski M., *Polityczna emigracja z Wolnego Miasta Gdańska 1933–1939[1945]*, Gdańsk 2005, seria: Genius loci, 6

Andrzejewski M., *Wolne Miasto Gdańsk (1920–1939). Leksykon biograficzny*, Gdańsk 2009

Berendt G., *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945. (Działalność kulturalna, polityczna i socjalna)*, Gdańsk 1997

Brandes D., *Großbritannien und seine osteuropäischen Alliierten 1939–1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsausbruch bis zur Konferenz von Teheran*, München 1988

Gillman P. and L., *“Collar the Lot!”. How Britain Interned and Expelled Its Wartime Refugees*, London 1980

Holmes C., *“British Justice at Work”. Internment in the Second World War*, [w:] *Minorities in Wartime: National and Racial Groupings in Europe, North America and Australia during the Two World Wars*, red. P. Panayi, Oxford 1993, s. 150–165

Holmes C., *John Bull’s Island. Immigration and British Society, 1871–1971*, Basingstoke 1988

Kochan M., *Britain’s Internees in the Second World War*, London 1983

Kornat M., *Hermann Rauschning a Polska. Wokół opinii autora „Rewolucji nihilizmu” o stosunkach polsko-niemieckich z maja 1939*, „Czasy Nowożytne” 2000, 8(9), s. 255–301

Koszyk K., *Erich Brost – życie dziennikarza między Gdańskiem a Essen*, [w:] *Antyhitlerowska opozycja 1933–1939. Wolne Miasto Gdańsk, Prusy Wschodnie, Śląsk, Łódź*, red. M. Andrzejewski, Warszawa 1996, seria: Brostiana, [1], s. 41–47

London L., *Whitehall and the Jews, 1933–1948. British Immigration Policy, Jewish Refugees and the Holocaust*, Cambridge 1999

Patek A., *Żydowskie zesłańcy na Mauritius (1940–1945)*, [w:] *Amerykomania. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Mani*, t. 2, red. W. Bernacki i A. Walaszek, Kraków 2012, s. 667–678

Wasserstein B., *Britain and the Jews of Europe. 1939–1945*, Oxford 1979